

„Zielony gil” beztroski, choć... nieopierzony

Spośród 300 komedii, jakie napisał pisarz hiszpański Tirso de Molina (1584—1648) „Zielony gil” należy do najbardziej lubianych i najczęściej granych w XX wieku

Komedia ta odznacza się wnikliwą obserwacją psychologiczną opartą na niezwyklej znajomości namietnej i pełnej ułomności natury ludzkiej, tak skomplikowanej zwłaszcza w grze zwanej miłością. Konflikt między prawdą a złudzeniem Tirso de Molina tłumaczy na język teatralny licznymi przebierankami, które nie tylko komplikują akcje jego komedii, lecz i maskują prawdziwe dążenia bohaterów. W tak pojętej grze miłosnej kobiety są na ogół zrzęczniejsze

Julian Tuwim, dokonując adaptacji tego utworu Moliny, zastosował zabieg polegający na przemianie komedii intrygi w komedię muzyczną, dość białą, skrzęjącą się jednak lekkością i pełną wdzięku. Takim to wdziękiem łobuzerskim odznacza się Tuwimowski Caramanchel (LECH WIERZBOWSKI), choć znać na nim kabaretowe doświadczenia preti, które wzbudzają wiele zainteresowania na widowni. Równie sparodiowany jest i Don Ricardo (KRYSZTOF KOLBA) jako modelowy Don Juan, dręczony niepokojem zazdrości i nienasyconej pychy.

Julian Tuwim stał się w „Zielonym gilu” niezwyklej adaptatorem, przybliżając komedię Tirso de Moliny miłośnikom współczesnej sceny komediowej

Aktualna premiera „Gila” w Teatrze Muzycznym w Gdyni była przedstawieniem dyplomowym adeptów III roku Studia Aktorskiego istniejącego przy teatrze już jedenasty rok. Opiekę artystyczną nad dyplomantami sprawowali URSZULA MORDZEWSKA i HENRYK BISTA. Oprawę muzyczną skomponował ANDRZEJ MARKOWSKI, zaś autorem układów choreograficznych był PRZEMYSŁAW ŚLIWA.

Wydaje się, iż scenografia WŁADYSŁAWA WIGURY była nazbyt uboga, choć funkcjonalna dla „Zielonego gila”, który w owej epoce barwnością swego upierzenia przyciągał widzów do teatru. Również i kostiumy bohaterów komedii „wyskakiwały” z jednolitej konwencji

Wykonawcu mimo niewatłwego zaangażowania, temperamentu i zdolności, zdradzał tendencję do nagminnej szarży, co przy niezbyt wyraźnej dykcji, czyniło niezrozumiałymi liczne dialogi

Premiera „Gila” uczy się jednak w repertuarze Teatru Muzycznego.

JULIA ZIEGENHIRTE